

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, środa 4 marca 1931 r.

Nr. 51.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. Sytuacja polityczna na Litwie. — **Zagadnienia ogólne:** Francja a Niemcy. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Austrija a Niemcy. — Sprawa rozbrojenia.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY.

*Vossische Ztg* 3.III w koresp. z Warszawy pisze, że traktat handlowy polsko - niemiecki, przyjęty przez komisję, nie prędko dostanie się pod obrady na plenum Sejmu ze względu na rozpoczęcie się debaty konstytucyjnej. W sferach rządowych liczą się jednak z tem, że traktat zostanie załatwiony przez Sejm jeszcze przed świętami Wielkiejnocy, tak, że zostanie jeszcze tylko uzyskanie zgody Senatu. Gdyby więc rządowi zależało na zwłoce może ją spowodować w Senacie.

Min. Curtius będzie miał sposobność w czasie pobytu w Wiedniu omówienia sprawy ratyfikacji traktatu z przebywającym tam miarodajnym przedstawicielem Polski.

*L'Oeuvre* 2.II zamieszcza artykuł Jean Piot'a zawierający rozmyślenia na temat „manifestu” intelektualistów francuskich i odpowiedzi niemieckiej. J. Piot uważa, że niesłusznem jest żądać od Curtiusa, lub od niemieckich pacyfistów ażeby zrzekli się gremjalnie pretensyj do „korytarza”, G. Śląska i do An-schlussu, gdyż — po pierwsze, straciłoby popularność w kraju, a po drugie, obstawanie ich przy swych żądaniach wcale nie oznacza, że pragną oni wojny. Francja przecież nigdy nie chciała wojny, a jednak żaden z ministrów, któryby przed wielką wojną zgodził się na terytorjalne status quo z Niemcami, nie utrzymałby się i 24-ch godzin przy władzy.

### POLSKA A LITWA.

#### SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

*Sandara* 16.I (pismo litewskie w Ameryce) w art. p. n. „Czy Litwa wystąpić ma z L. Narodów?” podkreśla, że w kołach rządzących Litwy zamiar wystąpienia Litwy z Ligi Nar. znajduje wielu zwolenników: a to z

powodu nieprzychylnych zazwyczaj dla państwa litewskiego rezolucyj Rady Ligi. „Sandara” uważa, że wystąpienie z Ligi może dać Litwie więcej korzyści, niż strat, zaś obawa przed osamotnieniem nie jest słuszną: Stany Zjednoczone nie należą do Ligi, a przecież nie uskarżają się na izolację, a podobnie jak i mniejsze od nich — Argentyna i Brazylja, które z Ligi wystąpiły. „Dziesięcioletni udział Litwy w Lidze Nar.”, pisze pismo, poza znacznymi wydatkami, nie dał nam nic, zaś w sprawie wileńskiej wmiieszanie się Ligi nam zaszkodziło jedynie, gdyż bez interwencji możebyśmy Wilno odebrali. Obecnie czynione są usiłowania w kierunku pogodzenia Litwy z Polską, lecz Liga nie ma odwagi i siły nakazać Polsce zwrotu Wileńszczyzny, co sama napewno uważa za słuszną.

*Dzień Kowieński* 28.II w art. wst. zwraca się z apelem do społeczeństwa polskiego na Litwie, by z całą energją sprzeciwiło się akcji wynaradawiającej Litwinów. Dziennik rozważa w d. c. sytuację kobiety polskiej na Litwie i m. in. stwierdza, że wiele kobiet-Polek zmuszonych jest — z powodu małej ilości polskiej młodzieży męskiej — wychodzić za Litwinów. Wzgląd na narodowość ustępuje na plan dalszy i nie gra roli decydującej. Tak powstają małżeństwa mieszane, w których przeważnie polskość żony prędzej czy później zanika, a razem z nią wpływ tej polskości w rodzinie. W celu zaradzenia temu niepożądanemu dla mniejszości polskiej na Litwie objawowi, dziennik zaleca wzmożenie życia towarzyskiego w polskich kołach, celem większego wzajemnego zbliżenia się do siebie ludności polskiej.

*Lietuvos Aidas* 28.II w notatce na czele pisma p. n. „Bezczelny wymysł polski” zaprzecza kategorycznie podanej przez „PAT” wiadomości o samobójstwie w obozie karnym w Worniach (na Litwie) polskiego bibliotekarza Jana Darmackiego.



## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### FRANCJA A NIEMCY.

*Völkischer Beobachter* 3.III w art. „Francuska ambasada centralą szpiegowską“ atakuje członków ambasady francuskiej w Berlinie, szczególnie zaś attaché płk. Chapouilli, byłego kierownika oddziału wywiad. Sztabu Głównego i attaché prasowego Kesnarda, który przebywa już od 9 lat i utrzymuje b. ściśle stosunki z niemieckimi kołami lewicowymi. Dzięki niedyskrecji polityków lewicowych posiada on zawsze doskonałe informacje o biegu polityki niemieckiej, Briand uważa go za swego zaufanego informatora w sprawach niemieckich. Ambasador dotychczasowy Margerie jest chorym i słabym człowiekiem i nie umie przeciwstawić się swoim podwładnym. Nowy ambasador Fontenai, należący do partii katolików francuskich, szczególnie wrogo usposobionej do Niemiec, niewątpliwie będzie dalej prowadził razem z Kesnardem, politykę szpiegowania Niemiec“.

*Neue Freie Presse* 3.III, zamieszcza artykuł Cudenhove - Kalergi o konieczności rewizji polityki przymierzy. Liga Narodów zaleca zawieranie paktów regionalnych, zakazuje natomiast zawieranie przymierzy, co zostało ujęte w art. 20 i 21 statutu Ligi Narodów. Pakty, jak Lokaneński, lub projektowana unja europejska służyć pokojowi, ponieważ mają za zadanie regulowanie interesów na pewnym terenie, szczególnie mającym wspólność gospodarczą. Przewiduje je art. 21 statutu Ligi. Przymierza zaś, nie dyktowane żadnymi regionalnymi ani geograficznymi interesami podpadają pod art. 20 statutu Ligi i muszą być traktowane, jako wzmagające polityczne napięcie. Dwa takie traktaty kończą się i mają być odnowione, t. j. traktat polsko - francuski i traktat rosyjsko - niemiecki.

„Francja i Polska — pisze dziennik — powinny oświadczyć gotowość wyrzeczenia się odnawiania traktatu, jeżeli Rosja i Niemcy swego traktatu nie odnowią, Francja i Polska więcej zyskałyby przez nieodnawianie tego traktatu, niż zyskają przez jego odnowienie. Niemcy pozostałyby wolne i podział Europy na dwie części byłby ograniczony. Otwarłaby się droga dla przymierza francusko - niemieckiego, albowiem bezpośrednie przyczyny tarć między obydwojoma narodami coraz bardziej nikną. Dopóki zaś Francja złączona jest z Polską przeciwko Niemcom, niemiecka opinia publiczna nie może mieć zaufania do starań o prawdziwe porozumienie francusko - niemieckie. Francja, Niemcy i Polska powinny zerwać z dotychczasową polityką przymierzy i nie odnawiać tych traktatów, które stoją w sprzeczności z duchem Ligi Narodów. Powinny one zrezygnować ze wzajemnego okrażania się i zapoczątkować nową politykę równouprawnienia, współpracy i solidarności“.

### MOCARSTWA A Z. S. R. R.

*Izwiestja* 27.II zamieszcza dalszy ciąg komentarzy swego korespondenta warszawskiego w sprawie wystąpienia prezesa komisji spraw zagranicznych Radziwiłła. Przytaczając w streszczeniu artykuły „Gazety Warszawskiej“ i „Robotnika“, „Izwiestja“ twierdzą że nawet dzienniki polskie zdają sobie sprawę, że pomimo mocnych słów wypowiedzianych przez Radziwiłła pod adresem Niemiec, cała polityka za-

graniczna Polski skierowana jest obecnie nie przeciwko Niemcom, lecz przeciwko ZSRR. Zwłaszcza wywody „Robotnika“ są, zdaniem „Izwiestij“, szczególnie znaczące, gdyż nawet organ P. P. S. należącej do II-jej międzynarodówki, a więc nastawionej wrogo przeciwko Sowietaom, nie może ukryć istotnych tendencji polityki polskiej wobec ZSRR. Komentarze te są zaopatrzone w charakterystyczny tytuł: Polska nie jest mostem, lecz klinem pomiędzy ZSRR. i Zachodem.

*Izwiestja* 1.III w art. p. t. „Dwie drogi“ omawia znaczenie przyjazdu do Moskwy delegacji przemysłowców niemieckich. Wskazując na zabiegi burżuazyjnych polityków francuskich i angielskich celem wprowadzenia gospodarczej blokady ZSRR, pismo zaznacza, że jednocześnie z tą akcją przedstawiciele największych niemieckich firm przemysłowych przybyli do Moskwy. Przemysłowcy niemieccy przekonali się bowiem, iż burżuazja nie może zatrzymać rozwoju przemysłowego kraju (ZSRR), który posiada niewyczerpane pokłady węgla, żelaza, ropy, lasu i wielką liczbę ludności, która nie chce być niewolnikiem kapitału zagranicznego. Przemysłowcy niemieccy prawdopodobnie przekonali się, iż gospodarcza blokada ZSRR może tylko ożywić rozwój przemysłu sowieckiego pomimo wynikających z blokady trudności. Przemysłowcy niemieccy chcą osobiście zobaczyć uprzemysłowienie ZSRR. i przekonać się o możliwościach udziału przemysłu niemieckiego w uprzemysłowieniu ZSRR pomimo różnicy, jaka istnieje pomiędzy ustrojem społecznym obu państw. Rząd sowiecki przyjmie pomoc przemysłu niemieckiego na platformie wspólnych interesów i wzajemnej korzyści.

*Izwiestja* 3.III piszą z okazji wystąpień prasy polskiej w związku w nieudanym usiłowaniu wtargnięcia do poselstwa polskiego w Moskwie: Źródła miarodajne stwierdziły, że w nocy 17 lutego włamywacz istotnie usiłował dostać się do poselstwa polskiego. Został on zatrzymany przez przedstawicieli moskiewskich władz bezpieczeństwa, przybyłych na miejsce zajścia, którzy rozpoznali w nim złodzieja recydywistę, karanego już 7 razy za kradzież. Śledztwo trwa w dalszym ciągu i sprawa będzie wkrótce rozpatrywana przez trybunał. W komentarzach „Izwiestja“ wskazują, że usiłowania prasy polskiej są inspirowane przez ministerstwo spraw zagranicznych w celu utylizowania wymienionego wypadku dla celów nowej kampanji antybolszewickiej. Wystąpienia te są charakterystyczną manifestacją, świadcząca o zwykłym „wiosennym“ stanie umysłów w Polsce. Zestawienie kampanji sowieckiej z bliskim procesem Poljańskiego, organizatora zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w kwietniu r. ub. wymaga uwagi. Zdaje się że zainteresowane koła warszawskie usiłują zgóry wytworzyć atmosferę psychologiczną, potrzebną dla przyszłego procesu, rozgrzać nanowo tendencje antysowieckie i zdecydować tem samym o charakterze procesu i linii, po której on pójdzie.

### AUSTRJA A NIEMCY.

*Neue Freie Presse* 3.III, w art. wst. z entuzjazmem omawia przyjazd min. Curtiusa do Wiednia i podno-



si, że dzięki swojej energii i talentowi umocnił się na stanowisku ministra spraw zagran. Rzeszy i podniósł zaufanie do swojej osoby. Po poprzednikach otrzymał on b. ciężkie dziedzictwo, które możnaby porównać z czasami Caprivi'ego, i pod tym ciężarem nie załamał się. Autor dalej omawia zalety Curtiusa i podnosi znaczenie jego wizyty w Wiedniu. Niemcy i Austria są ze sobą najściślej związane przez wspólny los i przez wspólną przeszłość. Autor wyraża radość, że szczególniejszą serdeczność tych więzów będzie teraz podkreślona.

### SPRAWA ROZBROJENIA.

*The Daily Herald* 2.III pisze w art. wst., że brak wiadomości co do szczegółów ugody morskiej francusko - włoskiej nie zmienia zasadniczo postaci rzeczy wobec faktu osiągnięcia porozumienia. Fakt ten jest dowodem, że praca konferencji londyńskiej została uzupełniona i pakt trzech mocarstw stanie się paktem pięciu, w rezultacie czego współzawodnictwo w budowie okrętów wojennych zostanie przynajmniej na pewien czas usunięte. Poza tem, porozumienie to winno utorować drogę do lepszych stosunków francusko-włoskich. Autor podkreśla w dziele tego porozumienia zasługi Hendersona, Alexandra i Craigie oraz rządów francuskiego i włoskiego. Jeżeli odpowiedzialni mężowie stanu dadzą w następnych latach wyraz mądrej ustepliwości, to widoki przyszłej konferencji rozbrojeniowej winny być pomyślne.

*Vorwärts* 3.III podnosi zasługi angielskiej partji dotychczasowe wiadomości o ugodzie morskiej francusko - włoskiej odpowiadają rzeczywistości, to będzie ona miała doniosłe znaczenie tak dla polityki pokojowej jak i dla obywateli, obciążonych podatkami. Autor wyraża jednak zaniepokojenie z powodu pewnych nieokreślonych przyrzeczeń danych Francji celem skłonienia jej do ustępstw.

*The Manchester Guardian* 2.III pisze w art. wst. iż układ morski pomiędzy Francją a Włochami ma doniosłe znaczenie tak dla paktu londyńskiego jak również i dla interesów W. Brytanji, której pozycja na morzu Śródziemnym w razie współzawodnictwa w zbrojeniach morskich pomiędzy Francją a Włochami byłaby poważnie zagrożona, tak że W. Brytanja musiałaby zrewidować swój program morski i w ten sposób naruszyć równowagę ustaloną w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi i Japonją. Autor podkreśla zasługi Hendersona, Alexandra i Craigie w doprowadzeniu do porozumienia, lecz jednocześnie zaznacza, że dużą rolę w tej sprawie odegrały trudności budżetowe Włoch oraz umiarkowanie Francji ze względu na przyszłą konferencję rozbrojeniową. Ostateczną jednak ocenę porozumienia należy odłożyć do czasu opublikowania jego tekstu.

*The Daily Mail* 2.III w koresp. z Paryża informuje, że na podstawie porozumienia francusko - włoskiego w sprawach morskich Francja może budować pancerniki w ilości nieograniczonej. Ustępstwa Francji na rzecz Włoch sprowadzają się do łodzi podwodnych i lekkiego podniesienia granicy lat używalności krążowników. Korespondent podkreśla zadowolenie Brianda z powodu zawarcia układu.

*The New York Herald* 2.III pisze w art. wst. że jeżeli ugoda morska pomiędzy Włochami, W. Brytanją

i Francją zostanie ratyfikowana, to będzie można powitać ją jako poważny postęp w dziedzinie powszechnego i stałego pokoju. Jeżeli bezpieczeństwo ma być krokiem wstępnym do redukcji zbrojeń, to określenie tonażu oraz siły armat zajmie jeszcze dużo czasu. Następnym krokiem winno być porozumienie w Genewie co do zapobieżenia wojny od strony czysto praktycznej a nie tylko teoretycznej, jak dotychczas.

*News Chronicle* 2.III pisze w art. wst., że jeżeli Pracy przy doprowadzeniu do porozumienia pięciu mocarstw w sprawie układu morskiego. Wszystkie poprzednie rządy tego nie mogły dokazać, a obecny rząd partji Pracy, jedyny rząd robotniczy w Europie, doprowadził szczęśliwie do porozumienia. Współzawodnictwo zbrojeniowe zostało w ten sposób usunięte do 1936 r., a—o ile da się to przewidzieć—i na stałe.

Dziennik przytacza liczbowe dane co do stanu flot pięciu mocarstw morskich i podnosi, że układ morski jest pierwszym etapem rozbrojenia, a drugim etapem, na który teraz przychodzi kolej, będzie ograniczenie zbrojeń lądowych.

Dla Niemiec układ morski jest z dwóch powodów ważny. Po pierwsze mogą one teraz przystąpić do akcji rozbrojenia na morzu, a po drugie „został dyplomacji francuskiej wytracony z rąk argument za utrzymaniem Anglii w sprawie rozbrojenia lądowego (po swojej stronie a przeciwko Niemcom”.

Angielskie koła rządowe z całą stanowczością zaprzeczyły wszystkim pogłoskom o przyrzeczeniach dla Francji w sprawie rozbrojenia lądowego i ze słuszością powołują się na to, że Anglija już przez pośrednictwo w Rzymie wyświadczyła przysługę Francji. Niezadowolenie francuskich nacjonalistów dowodzi, że rząd robotniczy Anglii odrzucił zobowiązanie się jakiegokolwiek w tej sprawie.

Dziennik kończy: „Z chwilą uzyskania sukcesu rozbrojenia morskiego, który wypłynął z ducha międzynarodówki, powstały nowe widoki dla niemieckiej polityki pokoju zbrojnego na lądzie i powietrzu”.

*Germania* 3.III w art. „Rywale, czy sprzymierzeńcy?” omawia stosunki francusko - angielskie i pisze: „Niewątpliwie Francja chce wszelkimi sposobami uniknąć rozbitcia się konferencji rozbrojeniowej. Rokowania z poszczególnymi państwami są najlepszym środkiem, lecz próba izolowania Niemiec nie może prowadzić do celu, a w każdym razie nie do celu polityki Brianda, t. j. zjednoczenia Europy. Dlatego mowy, jak np. Maginot'a, muszą być uważane za zupełnie niemożliwe do zniesienia wobec często i uroczyście ogłaszanych ideałów polityki francuskiej. Gdy prawna niższość Niemiec jest ogłaszana z trybuny parlamentarnej przez ministra w sposób tak wyraźny i obraźliwy, czyż we Francji może sobie jeszcze kto wyobrazić, że niechętnie Niemcy będą ciągle nadal współpracowały nad wspólną przyszłością Europy? Chyba, że w Paryżu chcą przez obrażenie Niemiec i przez popełnianie wobec nich niezręczności zmusić je do tego, aby ponownie szukały zabezpieczenia sobie tyłów w Moskwie?”

*Journal des Débats* 2.III, omawiając w artykule Pierre Bernus'a ugodę morską wyraża swe zadowolenie z tego powodu, jak wogóle z każdego wydarzenia, które ułatwia zbliżenie z Anglią i Włochami, Bernus zaznacza jednak, że fakt, iż pertraktacje między trzema



zainteresowanemi państwami nie były prowadzone wspólnie, budzi pewne wątpliwości, a mianowicie, że umowa włosko - angielska może nie być identyczną z umową włosko - francuską. Francja nie powinna uważać się za obowiązana do przyjęcia warunków, które mogłyby być dla niej niebezpieczne, mianowicie, chodzi o to, by dodatkowy tonaż, wymagany przez Francję, składał się z nowych jednostek, a nie ze starych reperowanych chociażby nawet dużym kosztem, gdyż w przeciwnym razie niezbędna przewaga byłaby iluzoryczną.

*L'Echo de Paris* 3.III omawia w artykule Pertinaxa angielsko - francusko - włoską umowę morską. Przed ogłoszeniem tekstu — pisze autor — trudno jest wyrobić sobie zdanie co do jej wartości, jednak narzuca się pytanie, za jaką cenę Francja otrzymała ten rezultat? Pertinax obawia się przedewszystkiem o to, czy dobrze została podzielona ilość tonażu stanowiącego o przewadze sił morskich Francji na morzu Śródziemnym. Jest to kwestja bardzo ważna, ze względu na to, że w razie wojny flota francuska będzie w ogromnym stopniu zaabsorbowana przez konieczność stawiania czoła Niemcom. Należy więc baczyć na to, żeby Francja w tych warunkach mogła trzymać w szachu zachodnią część morza Śródziemnego. Naogół, umowa morska ogranicza wzrost floty włoskiej aż do 1936 r., lecz zatwierdza ostatecznie te korzyści, jakie uzyskała ona z krzywdą Francji w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Dlatego też należałoby, żeby pp. Briand i Dumont zasięgnęli byli rady gabinetu ministrów w tej tak ważnej decyzji.

*Corriere della Sera* 28.II donosząc o przystąpieniu Włoch do układu morskiego twierdzi, że ministrowie angielscy widocznie zrozumieli, że tylko po przystąpieniu Włoch układ będzie całkowity, wbrew niedorzecznemu dążeniu Francji do odosobnienia Włoch. Odosobnienie takie, nawet gdyby się na nie inne państwa zgodziły, osłabiłoby poprzednie ugody w dziedzinie równowagi morskiej i pokoju międzynarodowego, co wywołałoby ogólne zaniepokojenie. Ugoda morska umacnia położenie i powagę Włoch, i jest wyrazem uznania dla polityki faszystwu, uwzględniającej wielkie zagadnienia polityki międzynarodowej. Głos Rzymu — zaznacza dziennik — nie będzie mógł być niewysłuchany i nieprzyjęty z zadowoleniem przez międzynarodową opinię publiczną.

*La Tribuna* 1.II twierdzi, że ministrowie angielscy w Rzymie mieli jeszcze raz sposobność przekonać się, jak lojalne są Włochy wobec konferencji londyńskiej t. zn. jak konsekwentnie trzymają się polityki Mussoliniego, zmierzającej do rzeczywistego ograniczenia zbrojeń. Polityka ta jednak nie oznacza żadnego wyrzeczenia się obrony ani nie jest podporządkowaniem się obcym interesom. Włochy traktują rzeczy realnie i widzą trudności, przewidziane przez Mussoliniego jeszcze przed konferencją londyńską, ale wierzą, że trudności te są możliwe do pokonania.

*Il Giornale d'Italia* 1.II pisze w art. wst. że ugoda morska będzie miała pełną wartość dopiero po przyjęciu jej przez Francję, o czym nie należy wątpić, biorąc pod uwagę pojednawczy ton obecnych rokowań. Układ morski ma doniosłe znaczenie ze względu na stosunki między trzema głównymi mocarstwami Eu-

ropy a w szczególności między Francją a Włochami, jako też ze względu na pokój powszechny, i sprawę rozbrojenia. Zasługa Włoch w tem wielkiem dziele współpracy i uspokojenia była wielka. Strzegąc swoich interesów ofiarowały Włochy konkretne wartości. Nie jest to improwizacją ostatniej chwili, bo polityka włoska ostatnich lat wykazała już swoją konsekwentną ciągłość w sprawie porozumienia międzynarodowego. W Rzymie więc doszło między Mussolinim a Hendersonem do porozumienia, które się spotka z chętnym przyjęciem innych państw, bo stwarza nową i czystsza atmosferę międzynarodową i stanowi przygotowanie do powszechnej konferencji rozbrojeniowej. Dziennik spodziewa się, że czynniki odpowiedzialne w Paryżu potrafią ocenić skuteczne wysiłki i dobrą wolę Włoch.

*Der Tag* 3.III, pisze o stosunku Niemiec do układu morskiego i podnosi, że pod naciskiem wzmagającego się kryzysu światowego sprawa porozumienia morskiego przemienia się na sprawę gospodarczą pierwszorzędного znaczenia i dlatego obchodzi ona w takiej samej mierze Niemcy, jak i państwa, podpisujące układ. W 1932 r. bowiem będą identycznymi pojęciami: konferencja rozbrojeniowa, konferencja odszkodowawcza, konferencja rewizjonistyczna. Z chwilą przystąpienia Włoch do układu morskiego uwypukla się linja strategiczna tego posunięcia, którego następstwem będzie odosobnienie Niemiec, które w najbliższych miesiącach muszą dążyć do wzięcia udziału w rokowaniach, które ze względu na konferencję rozbrojeniową wyjdą ze sfery taktycznych posunięć na szerokie tory operacyj strategicznych.

Z całokształtu zagadnień, interesujących Niemcy, nie można wyłączyć jednej sprawy bez obawy zaszkodzenia drugiej. Dlatego Niemcy muszą pamiętać, że ze sprawą winy za wojnę i z projektami kredytowymi w Ameryce ściśle łączy się sprawa rewizji odszkodowań i rewizji traktatów. W tych kwestjach Niemcy powinny wyraźnie sformułować swoje żądania. Jako bezpośrednio zainteresowane w pakcie morskim, Niemcy powinny uczynić wszystko przez ten nok czasu, aby wziąć udział w rozgrywającej się akcji, i od nich samych zależy tylko, co przytem osiągną.

*Berlingske Tidende* 1.III w art. wst. nazywa wielkiem zwycięstwem dyplomacji angielskiej i amerykańskiej przystąpienie Włoch do układu morskiego. Na przyszłej więc konferencji rozbrojeniowej armja lądowa będzie stanowiła zasadniczy temat obrad. Znaczy to, że linja dzieląca państwa zwycięskie od państw zwyciężonych, zaznaczająca się na ostatnich komisjach przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, zarysowuje się jeszcze ostrzej. Włochy będą miały mniej niż przedtem powodów do oddzielania się od innych państw sprzymierzonych. Prowadzi to wprost do wyrównania innych różnic, dzielących Francję i Włochy. Najistotniejszym zagadnieniem byłaby teraz granica francusko - włoska w Afryce północnej, t. j. w Tunisie. Mussolini miał powiedzieć, że przed załatwieniem sprawy flot nie da się nic zrobić. Trudności gospodarcze we wszystkich krajach utrudniają zbrojenia, a Mussolini po okresie zwalczania nienaruszalności układów pokojowych, może się stać ich obrońcą. Zresztą na południe od Alp był zawsze ich obrońcą.

